

Gareth Jones radzi

Kim jest producent?

Jesienią tego roku do naszego kraju, na zaproszenie Pepsi Vena Festival, przyjedzie Gareth Jones, światowej sławy producent, współpracujący z takimi wykonawcami jak John Foxx, Madness, Depeche Mode, Einstürzende Neubauten, Wire, Nick Cave and the Bad Seeds, Mesh czy Erasure. Gareth Jones wystąpi w Łodzi w dniach 9–11 października z serią warsztatów dla producentów, na które już teraz zapraszamy wszystkich zainteresowanych (wstęp wolny, ilość miejsc ograniczona – więcej informacji na stronie www.venafestival.com). Patronem medialnym warsztatów jest redakcja naszego miesięcznika. Gareth Jones, specjalnie dla naszych Czytelników, udzieli odpowiedzi na kilka pytań, które w formie oddzielnych artykułów publikujemy na naszych łamach.

Osoby zainteresowane udziałem w warsztatach proszone są o nadsyłanie swoich zgłoszeń na adres workshops@pepsivenafestival.com.

Często bywa tak, że znani wykonawcy i zespoły proszą Cię o współpracę, chcąc abyś został producentem ich kolejnego wydawnictwa płytowego. Czego oczekujesz lub wymagasz od muzyków powierzających Ci to zadanie? Na czym polegają Twoje obowiązki jako producenta muzycznego?

To pytanie retoryczne. Oczywiście, nie ma czegoś takiego, jak moje oczekiwania. Zawsze jest to wynik naszej wspólnej pracy. Jeśli jest to bardzo znany zespół, najpierw kontaktujemy się ze sobą poprzez menedżerów w taki sposób, że ich management szuka kontaktu z moim, ustalają termin i w ten sposób dochodzi do mojego spotkania z zespołem. Wtedy dowiadujemy się o sobie najwięcej, rozmawiamy o sposobie pracy i od razu pomagamy sobie w realizacji zamierzonego projektu. Najważniejsze jest jednak to, że dowiadujemy się, czego oczekuje zespół i co dokładnie chcą osiągnąć.

Przede wszystkim słucham ich muzyki, czasem wysyłają mi swoje piosenki zaraz po spotkaniu. Często bywa też tak, że słuchamy wspólnie muzyki już podczas spotkania. Wtedy jest to spotkanie bardzo mocno nakierowane na muzykę. Zastanawiamy się, jak może wyglądać praca i efekt końcowy, jak daleko możemy się posunąć ze zmianami, jak mógłbym im pomóc i jak

Na stronie internetowej Garetha – www.garethjones.com – oprócz bogatej dyskografii i życiorysu tego znakomitego realizatora i producenta, znajdziemy też zdjęcia blisko dwudziestu złotych płyt, które otrzymały jego produkcje. Są to krążki takich wykonawców jak Indochina, Depeche Mode, Erasure, Nick Cave oraz Embrace.



oni sami sobie mogą pomóc. Trzeba po prostu się spotkać i porozmawiać osobiście bądź niekiedy przez Skype. Oczywiście, ze względów finansowych te znane zespoły mogą sobie pozwolić na osobiste spotkanie ze mną (chodzi tu o koszty związane z przylotem do Wielkiej Brytanii i pobytem na Wyspach). Natomiast w przypadku tych zespołów, które dopiero zaczynają, łatwiejszym i tańszym rozwiązaniem jest przeprowadzenie rozmowy przez Skype.

Czego wymagam od wykonawców zlecających mi produkcję? Tak naprawdę niczego od nich nie wymagam przed rozpoczęciem współpracy. Pewne jest natomiast to, że mój management oraz managementy zespołu i wytwórni muszą dojść do porozumienia w kwestiach

finansowych. Jeśli natomiast chodzi o sprawy artystyczne, ja nie mam żadnych wymagań. Jestem bardzo elastyczny, gdy chodzi o sposób pracy, miejsca, w których mamy pracować, rozkład zadań i czas ich realizacji. Na pewno musimy wiedzieć, ile czasu chcemy poświęcić poszczególnym częściom produkcji. Od samego początku współpracy bardzo ważne jest to, by wiedzieć wstępnie, ile czasu spędzimy nad każdą częścią. Zawsze mówię przy tej okazji, że terminy są naszymi przyjaciółmi – bez nich nadal pracowałbym nad swoją pierwszą płytą [śmiech].

Moim zadaniem podczas produkcji jest pomóc zespołowi stworzyć muzykę, którą oni pokochają i którą pokocha wytwórnia. Mamy tutaj do czynienia z wieloma aspektami tej sprawy, począwszy od ustaleniem tempa piosenki, aż po decyzję co do miejsca, w którym będziemy nagrywać. Niekiedy też zachodzi potrzeba przeprowadzenia rozmowy z wokalistą, by nie bał się śpiewać na żywo... Wszystko musi być zorganizowane tak, by cały proces produkcji przebiegał gładko i bezboleśnie. Znaczenie mają nawet takie rzeczy jak to, by artyści wiedzieli, gdzie zaparkować samochód, by wszyscy pojawili się na czas w pracy, by pilnować budżetu, by nikt nie umarł z wycieńczenia (to nie jest śmieszne – rok temu straciłem człowieka podczas pracy). Musi być dobra i pozytywna atmosfera. Od samego początku do samego końca. Czasem muszę pomóc zespołowi, jeśli występują w nim jakieś spięcia charakterologiczne.

Wspaniałą rzeczą dla zespołu jest posiadanie producenta, który nie jest z nim związany, jest bardzo nastawiony na muzykę i końcowy efekt pracy tak samo, jak sami wykonawcy. Mówiąc o braku związku z zespołem mam na myśli brak zaangażowania w politykę zespołu i ich wewnętrzne sprawy.

A jeśli miałbym jednym zdaniem określić, jaka jest moja rola jako producenta, to powiedziałbym tak: moim najważniejszym zadaniem jest doprowadzenie do tego, by powstał prawdziwy dźwiękowy majstersztyk. **EIS**

